

Dwa święta, jeden dzień

Data publikacji: 15.08.2019 7:30

Już dziś 15 sierpnia, czyli dzień ustawowo wolny od pracy. Wiele osób cieszy się już z długiego sierpniowego weekendu. Skąd jednak święto się wzięło i dlaczego ma tak duże znaczenie? Przede wszystkim warto wiedzieć, że tego dnia w rzeczywistości obchodzone są dwa święta – jedno kościelne i jedno państwowe.

zdjęcie poglądowe/ arc.ox.pl

Już dziś 15 sierpnia, czyli dzień ustawowo wolny od pracy. Wiele osób cieszy się już z długiego sierpniowego weekendu. Skąd jednak święto się wzięło i dlaczego ma tak duże znaczenie? Przede wszystkim warto wiedzieć, że tego dnia w rzeczywistości obchodzone są dwa święta – jedno kościelne i jedno państwowe.

15 sierpnia, czyli w 2019 roku czwartek, to Święto Wojska Polskiego, czyli święto sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Wydarzenie obchodzone jest ze względu na upamiętnienie zwycięskiej Bitwy Warszawskiej z 1920 roku. W Polsce wojskowi świętują od 1992 roku, kiedy to weszła w życie odpowiednia ustawa. Wcześniej dzień ten był znany jako Święto Żołnierza Polskiego, które było obchodzone jeszcze przez II wojnę światową.

Tego samego dnia swoje święto mają również katolicy. 15 sierpnia obchodzone jest święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, dzień znany również, jako Matki Boskiej Zielnej. Co ciekawe, dzień ten ma również swoją specjalną nazwę po drugiej stronie Olzy. Czesi obchodzą wtedy święto Matki Boskiej Korzennej. Wydarzenie ma również związek ze świętowaniem zbiorów oraz prośbą o dobre plony. Z tego względu w wielu miejscach wciąż można spotkać osoby, które na mszę świętą przynoszą różnego rodzaju rośliny – najczęściej święci się zioła i kwiaty.

Tradycja związana ze święceniem roślin często zostaje zapomniana w większych miastach, jednak wciąż kultywują ją mieszkańcy regionów rolniczych. Również na Śląsku Cieszyńskim można spotkać osoby, które podążają na msze święte z odpowiednimi wiązanekami. Wspomnienie o tym jest opisywane między innymi w dziełach, dotyczących historii regionu - ***Do bukietu polnych ziół, najlepiej zbieranych w samo południe podczas słonecznej pogody dodawano po parze kłosów ze wszystkich czterech głównych zbóż (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa) oraz parę dorodnych makówek, a nieraz nawet gałązkę jabłoni z owocami*** – pisze Jan Szymik w książce „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim”.

Wspomnień i opisów jest wiele. Każda rodzina ma również swoją własną tradycję, przekazywaną z pokolenia na pokolenie, dotyczącą roślin, które tego dnia powinny zostać zakończone. Wciąż w regionie możemy również spotkać specjalistów od tego typu wiązanek, czy warsztaty związane z ich przygotowaniem.